

Ks. JÓZEF ZABIELSKI

## SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA W PRZYGOTOWANIU CHRZEŚCIJANINA DO JUBILEUSZU ROKU 2000

**T r e ś ć:** Wstęp; 1. Teologia sakramentu pokuty i pojednania; 2. Nawrócenie i pokuta w świadomości i w życiu współczesnego człowieka; 3. Pokuta i pojednanie jako zadanie ewangelizacyjne; Zakończenie.

### WSTĘP

Chrystusowe wezwanie: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1,15) jest zawsze aktualnym zadaniem dla każdego człowieka, dla Kościoła zaś pozostaje misją głoszenia i realizowania pojednania i pokuty. Jest to ciągle odnajdywanie na nowo we własnym życiu i przyjmowanie radosnej nowiny o miłości, przybraniu za synów Bożych, o braterstwie<sup>1</sup>. W niektórych momentach życia osobistego człowieka, jak też w życiu Kościoła owo wezwanie i zadanie staje się szczególnie aktualne i ważne. Taką racją i momentem jest zbliżający się Jubileusz Roku 2000. Osobista świadomość i psychiczna potrzeba człowieka jako jednostki, jak też wspólnotowe doświadczenie Kościoła jednoznacznie wskazują, że *radość każdego Jubileuszu jest w szczególny sposób radością z odpuszczenia win, radością nawrócenia*<sup>2</sup>. Stąd też Jan Paweł II wzywa, aby już w pierwszej – wstępnej – fazie przygotowań do owego Jubileuszu ( to jest w latach 1994 – 1996) w sposób szczególny podjąć *sprawę nawrócenia (metanoia)*, *które jest wstępnym warunkiem pojednania z Bogiem zarówno pojedyn- cych osób, jak i wspólnot*<sup>3</sup>. Ma to stanowić właściwy kontekst dla *ponownego odkrycia i głębokiego przeżycia Sakramentu Pokuty w jego najgłębszym sensie*<sup>4</sup>. W ramach i pod kątem tegoż przygotowania w niniejszej refleksji teologicznej chcemy podjąć tę „zawsze aktualną

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Reconciliatio et Paenitentia* (dalej skrót: RP), nr 1.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, List Apostolski *Tertio Millennio Adveniente* (dalej skrót: TMA), nr 31.

<sup>3</sup> *Tamże*.

<sup>4</sup> *Tamże*, 50.

sprawę nawrócenia", koncentrując się nad sakramentalną formą pojednania człowieka z Bogiem. W ramach tegoż zagadnienia chcemy zwrócić uwagę na następujące problemy bardziej szczegółowo: 1. Teologia sakramentu pojednania i pokuty; 2. Nawrócenie i pokuta w świadomości i w życiu współczesnego człowieka; 3. Pokuta i pojednanie jako zadanie ewangelizacyjne.

## 1. TEOLOGIA SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA

### a. Źródła biblijne

W centrum Dobrej Nowiny Jezusa o Królestwie Bożym jest wezwanie do nawrócenia. Swoje publiczne nauczanie Chrystus rozpoczyna wezwaniem do pokuty: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię!* (Mk 1, 15). Greckie słowo na oznaczenie nawrócenia i pokuty (*metanoia*) wyraża starotestamentowe rozumienie pokuty jako zmiany ukierunkowania i sensu życia. Pojednanie i pokuta jest udzieleniem człowiekowi niezасłużonej łaskowości Boga; jako taki dar staje się tym samym zobowiązaniem, imperatywem życiowym każdego człowieka. Znajduje to wyraz w sposobie traktowania tego problemu przez samego Zbawiciela. Przebaczenie win i pokuta w nauczaniu i „działaniu” Chrystusa nie są czymś marginalnym, jakimś „dodatkiem” do spraw głównych: stanowi do centrum Jego Dobrej Nowiny. Szczególnym <dowodem> tego jest fakt, że Chrystus sam dał przykład pokuty przez przyjęcie chrztu Janowego (Łk 3, 21).

Jezusowe wezwanie do pokuty jest wezwaniem do całkowitego nawrócenia, zmiany myślenia i życia. Ten wymóg całkowitej reorientacji życiowej jest obowiązkiem każdego naśladowcy Chrystusa i warunkiem wejścia do królestwa Bożego; należy więc nieodwołalnie do życia każdego chrześcijanina.

Biblijne rozumienie pokuty w Nowym Testamencie oznacza <wewnętrzne nawrócenie serca> pod wpływem słowa Bożego. Pokuta bierze więc swój początek w sercu człowieka, w przemianie sensu jego życia. Objawia się gruntowną zmianą kierunku myślenia i działania, jak to już wyraził prorok Joel: *Nawróćcie się do Pana Boga waszego* (Jl 2, 13). Rozumie się przez to odwrócenie się od grzechu i zwrócenie się ku Bogu, co powinno być udowodnione odpowiednimi czynami. W jaki sposób nawrócenie i Dobra Nowina Jezusa warunkują się, jak się wzajemnie potwierdzają i od siebie zależą, tego najlepiej dowodzi Chrystusowa przypowieść o marnotrawnym synu i miłosiernym ojcu (Łk 15, 11–32). Przypowieść ta ukazuje, jak w biblijnym rozumieniu ściśle łączą się ze sobą pokuta i przebaczenie.

które Bóg ofiarowuje grzesznikowi. Pokuta i darowanie grzechu są ze sobą połączone bardzo ścisłym wewnętrznym węzłem. Przebaczenie wychodzi od Boga, jest Jego inicjatywą. Bóg, *będąc bogaty w miłosierdzie* (Ef 2,4), czeka na grzesznika, co więcej, On go szuka, jak pasterz zagubionej owcy (por. Łk 15,3-7). W biblijnym powiązaniu z przebaczeniem pokuta oznacza wiarę w miłosierną miłość Boga, ludzkie < przyzwolenie > na pojednanie się z Nim i głęboką wspólnotę życia. Chrystus nie tylko *mówi* o przebaczeniu, On też je *praktykuje* (por. Mk 2, 5 nn). Przez Chrystusa grzesznik doświadcza przewyciężenia swojej beznadziejnej sytuacji, uzyskuje swoją wcześniejszą godność i powołanie do życia we wspólnocie ze swoim Panem. Przebaczącym i dźwigającym grzesznika jest zawsze sam Chrystus, który wyzwala człowieka z grzechu w każdej jego postaci. W tym zadaniu i urzędzie streszcza się niezrównane posłannictwo Jezusa z Nazaretu, Słowa i Syna Bożego, który stał się Człowiekiem. On też udziela tej władzy przebaczenia swoim uczniom i ich następcom (por. 2 Kor 5,20; J 20,19-23; Mt 18,18). Sakrament pokuty jest więc darem, jakiego Zmartwychwstały Pan udzielił swojemu Kościołowi<sup>5</sup>.

#### b. Nauka Kościoła i teologów

Pojednanie człowieka z Bogiem – centralna tajemnica ekonomii zbawienia – stoi w centrum nauczania Kościoła i jego misji zbawczej. Jest to kluczowy punkt chrystologii Apostołów<sup>6</sup>, jak też późniejszej nauki Kościoła w każdym czasie i w różnych formach. Z tym była nierozdzielnie związana praktyka sakramentu pokuty, przybierająca również różne formy zewnętrzne<sup>7</sup>. W ten sposób, przez cały okres swoich dziejów, Kościół wyrażał wiarę w *akt odkupieńczy Chrystusa, w tajemnicę paschalną Jego śmierci i zmartwychwstania, jako przy-*

<sup>5</sup> Por. RP, 7; A. Benning, *Umkehr und Versöhnung. Anmerkungen zur Theologie und Pastoral der Busse und Versöhnung*, Pastoralblatt für die Diözesen Aachen, Berlin, Essen, Hildesheim. Köln, Osnabrück 2 (1992), s. 44-45; A. Läpple, *Lesebuch zum Katholischen Erwachsenen-Katechismus*, Aschaffenburg 1986, s. 434-436; S. Wittek, *Sakrament pojednania*, Poznań-Warszawa 1979, s. 11-13.

<sup>6</sup> Szczególnie podkreślić należy naukę św. Pawła i św. Jana. Tytułem przykładu niech będą takie teksty z ich nauczania jak: Rz 5,10 nn; Kol 1,20-22; 2 Kor 5,18,20; J 1,52.

<sup>7</sup> Na temat historii sakramentu pokuty i pojednania por.: S. Wittek, *Sakrament pojednania*, s. 11-20; A. Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992, s. 25-47; J. Pryszyk, *U podstaw chrześcijańskiej formacji moralnej*, Częstochowa 1987, s. 77-84; S. Czerwik, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, w: *Sakrament pokuty. Teologia, liturgia, Pismo św.* pr. zb., Katowice 1980, s. 128-175; A. Ziegenaus, *Das Sakrament der Busse*, w: *Christusbegegnung in den Sakramenten*, Hrsg. von H. Luthé, Kevelaer 1981, s. 383-388; A. Läpple, *Lesebuch...*, s. 437-442; A. Skowronek, *Sakrament pojednania*, Warszawa 1995, s. 139-220.

czyny sprawczej pojednania człowieka w podwójnym aspekcie uwolnienia od grzechu i wspólnoty łaski z Bogiem<sup>8</sup>.

Zmieniająca się w historii Kościoła praktyka omawianego sakramentu, różne formy jego sprawowania, nie zmieniły jego istoty. Jan Paweł II w Adhortacji *Reconciliatio et Paenitentia* stwierdza, że co do istoty tego Sakramentu istniała zawsze w świadomości Kościoła mocna i niezmienna pewność, że z woli Chrystusa przebaczenie dawane jest każdemu poprzez sakramentalne rozgrzeszenie, którego udzielają szafarze Sakramentu Pokuty: pewność ta ze szczególną mocą została potwierdzona zarówno przez Sobór Trydencki, jak przez Sobór Watykański II: <Ci (zaś), którzy przystępują do Sakramentu Pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą><sup>9</sup>. Ta najnowsza oficjalna nauka Kościoła w tym względzie potwierdza i ukazuje nam istotę, wartość i cel tego sakramentu, co niezmiennie przez wieki Kościół wyrażał w swojej wierze. Zawsze bowiem wierzono, że Zbawiciel nasz Jezus Chrystus ustanowił w swoim Kościele Sakrament Pokuty, aby wierni, którzy popełnili grzech po Chrzcie, mogli otrzymać łaskę i pojednanie się z Bogiem<sup>10</sup>.

Jednoznacznie rozumiana istota tego sakramentu znajduje w nauczaniu Kościoła pogłębiające wyjaśnienie. Wyraża się to już w samej nazwie. Do dotychczasowego określenia „sakrament pokuty” Jan Paweł II wprowadza termin „pojednanie”, przez co w treści Adhortacji *Recociliatio et paenitentia* spotykamy wyrażenie „sakrament pokuty i pojednania”<sup>11</sup>. Oba te terminy: „pojednanie” i „pokuta” brane łącznie pełniej określają sens i treść rozpatrywanego sakramentu<sup>12</sup>. Jeszcze bardziej pogłębione jest rozumienie tego sakramentu w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*<sup>13</sup>. Zastosowano tu pięć różnych określeń omawianego sakramentu, co jeszcze bardziej pogłębia jego rozumienie dla współczesnego człowieka. Pierwsza nazwa to: sakrament nawrócenia, gdyż urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do

<sup>8</sup> RP, 7.

<sup>9</sup> Tamże, 30. Ojciec św. odwołuje się do dokumentu Soboru Trydenckiego *De sacramento Paenitentiae*, rozdz. I i kan. 1, oraz cytuje Konst. dogm. o Kościele Soboru Wat. II *Lumen gentium*, 11.

<sup>10</sup> RP, 30.

<sup>11</sup> Tak zatytułowany jest rozdz. II części trzeciej. Jan Paweł II używa też tu określenie *Sakrament nawrócenia i pojednania*. Por. RP, 27.

<sup>12</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 4: *Podstawowe ukierunkowanie życia chrześcijańskiego*, Warszawa 1989, s. 179-182.

<sup>13</sup> Dalej skrót: KKK, z podaniem odpowiednich numerów cytowanego tekstu.

Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech<sup>14</sup>. Drugim określeniem jest: sakrament pokuty, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina<sup>15</sup>. Kolejnym terminem użytym w „Katechizmie” jest sakrament spowiedzi, bo oskarżenie – spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu. Sakrament ten jest również <wyznaniem>, uznaniem i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka<sup>16</sup>. Jako czwarty użyty tu termin to: sakrament przebaczenia. Oznacza to, że przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi <przebaczenia i pokoju><sup>17</sup>. Ostatnim określeniem jest: sakrament pojednania, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: <Pojednajcie się z Bogiem> (2 Kor 5,20). Ten, kto żyje miłosierną miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana <Najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim> (Mt 5,24)<sup>18</sup>. Łatwo zauważyć, że układ katechizmowych określeń omawianego sakramentu pokazuje cały proces dokonujący się w grzeszniku: od nawrócenia, poprzez pokutę, spowiedź i przebaczenie, do pojednania z Bogiem i bliźnimi.

Kościół w swoim nauczaniu troszczy się nie tylko o ukazanie ogólnego rozumienia sakramentów, ale też wyjaśnia sposób ich urzeczywistniania. Jan Paweł II, podając współczesną naukę Kościoła odnoszącą się do sakramentu pojednania człowieka z Bogiem, mówi o podstawowych zasadach jego funkcjonowania. Są to zasady wiary, wokół których skupiają się wszystkie inne stwierdzenia katolickiej nauki o Sakramencie Pokuty<sup>19</sup>. Pierwszą, wymienioną przez Papieża zasadą jest to, że dla chrześcijanina Sakrament Pokuty jest zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po Chrzcie<sup>20</sup>. W wierze przyjmujemy, że sam Zbawiciel chciał i postanowił, by proste i cenne Sakramenty wiary były w normalnych warunkach skutecznymi środkami, poprzez które przechodzi i działa jego odkupieńcza moc. Byłoby zatem niedorzecznością, a także zarozumiałością chcieć arbitralnie ignorować narzędzia łaski i zbawienia ustanowione przez Boga i, jednocześnie, w tym wypadku ubiegać się o przebaczenie z pominięciem Sakramentu

<sup>14</sup> KKK, 1423. Por. RP, 27.

<sup>15</sup> KKK, 1423.

<sup>16</sup> KKK, 1424.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> RP, 31.

<sup>20</sup> Tamże.

ustanowionego przez Chrystusa właśnie dla przebaczenia<sup>21</sup>. Jest to niezwykle ważne podkreślenie dla współczesnego człowieka, który często szuka innego – „prywatnego” – sposobu pojednania się z Bogiem. Mówiąc o drugiej zasadzie dotyczącej *odziaływania Sakramentu Pokuty na tych, którzy do niego przystępują*. Jan Paweł II uczy, że wprawdzie jest to rodzaj procedury sądowej, ale toczącej się *bardziej przed trybunałem miłosierdzia niż ścisłej i surowej sprawiedliwości*. Poza charakterem sadowym Kościół dostrzega w nim również *charakter terapeutyczny czy leczniczy*<sup>22</sup>. Trzecia zasada podkreślana przez Ojca św. *dotyczy rzeczywistości czy części składających się na sakramentalny znak przebaczenia i pojednania*<sup>23</sup>. Są to akty penitenta, który chcąc doświadczyć Bożego przebaczenia najpierw musi zadbać o prawość i przejrzystość swego sumienia (rachunek sumienia), co ma go doprowadzić do jasnego i zdecydowanego odrzucenia popełnionego grzechu i postanowienia niegrzeszenia na przyszłość (żał i postanowienie poprawy), aby tak usposobiony mógł oskarżyć się z własnych grzechów przed kapłanem (wyznanie grzechów). Tak rozumiana i przeżywana spowiedź indywidualna posiada wartość szczególnego znaku: *znaku spotkania grzesznika z pośredniczem Kościoła w osobie szafarza; znaku jego ujawnienia się jako grzesznika wobec Boga i Kościoła, jego odnalezienia siebie samego w prawdzie przed obliczem Boga*<sup>24</sup>. Innym istotnym momentem sakramentu pokuty jest akt spowiednika – rozgrzeszenie. *Jest to moment, w którym – jako odpowiedź penitentowi – obecna jest Trójca Przenajświętsza, aby zgładzić jego grzech i przywrócić niewinność*<sup>25</sup>. Końcowym aktem sakramentalnego znaku pokuty jest zadośćuczynienie, nazywane w niektórych krajach (m. in. w Polsce) wprost pokutą. *Zadośćuczynienie jest znakiem osobistego zaangażowania, które chrześcijanin podejmuje w Sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie*<sup>26</sup>. Z innych „ważnych zasad” dotyczących sakramentu pokuty Jan Paweł II podkreśla, że *Sakrament ten jest*

<sup>21</sup> *Tamże*. Konieczność pokuty sakramentalnej w *Ordo poenitentiae* uzasadniana jest następująco: *Podobnie jak różne i rozliczne są rany, które grzech powoduje w życiu jednostki i społeczności, tak różne są lekarstwa, które przynosi pokuta. Ci, którzy przez grzech ciężki odeszli od zjednoczenia z Bogiem w miłości, przez sakrament pokuty wracają do życia. Ci, którzy wpadają w grzechy powszednie, codziennie doświadczając swojej słabości, przez częste przyjmowanie sakramentu pokuty nabierają sił, aby dojść do pełnej wolności dzieci Bożych (nr 7)*. Por. A. M a r c o ł, *Pokuta i sakrament pokuty*, s. 51-52; KKK, 1425-1426.

<sup>22</sup> Por. RP, 31.

<sup>23</sup> *Tamże*.

<sup>24</sup> RP, 31.

<sup>25</sup> *Tamże*.

<sup>26</sup> *Tamże*.

najbardziej osobisty, intymny, że w nim sam grzesznik staje przed obliczem Boga ze swą winą, żalem i ufnością, oraz że najcenniejszym owocem przebaczenia uzyskanego w Sakramencie Pokuty jest pojednanie z Bogiem, dokonujące się w głębi serca syna marnotrawnego i odnalezionego, którym jest każdy penitent<sup>27</sup>

Wyjaśnieniem nauki Kościoła są opinie teologów. Znając istotę i zasadnicze elementy sakramentu pokuty teologowie określają go jako ten sakrament, w którym Kościół z upoważnienia Jezusa Chrystusa odpuszcza, na mocy uroczystego wyroku kapłana, żalującemu grzesznikowi winę za popełnione po chrzcie grzechy<sup>28</sup> Teologowie starają się, aby oddając istotę rzeczywistości sakramentu, równocześnie wyrazić to językiem powszechnie zrozumiałym. W tym celu zerwano dziś z reistycznym pojmowaniem sakramentu, eksponując jego personalistyczny charakter. Ks. W. Granał proponuje określenie: *Pokuta jest to sakrament, w którym Chrystus żyjący w Kościele przez rozgrzeszającego kapłana przebacza grzechy chrześcijaninowi spowiadającemu się ze skruchą i jedna go z Kościołem lub taką jedność pogłębia*<sup>29</sup>. Specyficzną cechą współczesnej nauki o sakramencie pokuty, tak w nauczaniu Kościoła, jak i w refleksji teologów, jest podkreślanie eklezjalnego wymiaru tego sakramentu<sup>30</sup>. Eksponowane są tu skutki sakramentu polegające na powrocie grzesznika do wspólnoty życia z Bogiem, jak też do wspólnoty Kościoła. Nowe <serce> i nowy <duch>, jakie otrzymuje człowiek przez Boże przebaczenie pozwala mu rozpocząć nowe życie w służbie Kościołowi.

## 2. NAWRÓCENIE I POKUTA W ŚWIADOMOŚCI I W ŻYCIU WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA

### a. Kontekst światopoglądowo-kulturowy

Boża inicjatywa i całe dzieło pojednania, jakie zostało wysłużone przez Chrystusa i zaproponowane człowiekowi coraz częściej spotyka się dzisiaj z niezrozumieniem, a nawet z odrzuceniem. Mówi się

<sup>27</sup> *Tamże.*

<sup>28</sup> K. Rahnner, H. Vorgrimler, *Maly Słownik Teologiczny*, Warszawa 1987, s. 406. W innym określeniu tego sakramentu czytamy: *Busse (...)* bezeichnet in einem spezifisch christl. Sinn das richtige, von Gott dem Menschen geschenkte Verhalten in Gesinnung und Aktivitäten gegenüber der Sünde. (...) Dass Bussakramente ist Zeichen der inneren Umkehr des Menschen. H. Vorgrimler, *Busse, Vergebung*, w: *Neues Handbuch theologischer Grundbegriffe.*, Bd. I, München 1984, s. 150 i 163. Por. J.-I. Bruges, *Penitence*, w: tenże, *Dictionnaire de morale catholique*, Chambra-y-les-Tours 1991, s. 323-324.

<sup>29</sup> W. Granał, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, Lublin 1974, t. 2, s. 295; por. A. Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, s. 50.

<sup>30</sup> Por. RP, 31; KKK 1443-1445; A. Benning, *Umkehr und Versöhnung*, s. 46.

o głębokim kryzysie sakramentu pokuty i pojednania, co jest nie tylko problemem duszpasterzy, ale całego Kościoła<sup>31</sup>. Łączy się to z jeszcze ogólniejszym kryzysem ducha, który bardzo głęboko dotyka współczesnego człowieka. To też jest przyczyną zaniedbywania, bądź wprost odrzucania Bożej łaski przebaczenia i pojednania. Źródłem owego kryzysu człowieka są ideologie dzisiejszego świata, z których szczególne znaczenie dla rozpatrywanego problemu mają następujące:

1). *Indyferentyzm religijno-moralny i sekularyzm*. Zdaniem F. X. K a u f m a n n a może on występować pod postaciami <odkościelnienia> (obojętność wobec Kościoła, jego wskazań i środków zbawienia) lub też <odchrześcijanienia> (obojętność wobec chrześcijańskiego systemu znaczeń i sensów, ale nie wobec wszelkiej religii). Istnieje też obojętność wobec wszelkiej religii, wzmocniona obojętnością wobec wspólnych systemów znaczeń i wartości, zwłaszcza o charakterze moralnym<sup>32</sup>. *Współcześnie indyferentyzm w swoich różnych formach stał się w krajach <chrześcijańskich> Europy Zachodniej zjawiskiem masowym i jakimś <znakiem czasu> naszej cywilizacji, w przeciwieństwie do ateizmu elitarnego epok poprzednich. O ile dawniej indyferentysta był człowiekiem raczej ukrywającym swoje przekonania osobiste, o tyle dzisiaj raczej ludzie wierzący są spychani na marginesie społeczeństwa. Ateistów i obojętnych religijnie można spotkać we wszystkich kategoriach wieku i we wszystkich kręgach społecznych, a samo zjawisko ma charakter społeczny. Ateizm jawi się nie tyle jako antyteizm, lecz raczej jako postteizm, jako <dojrzały> wiek ludzkości odrzucającej zbędną hipotezę Boga, kształtującej duchowy świat bez obecności Boga*<sup>33</sup>. Problem ten jest treścią wielu wypowiedzi Jana Pawła II. Jego zdaniem jest to szczególny znak kończącego się drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa: *Czy można przemilczeć – pisze w Tertio Millennio Adveniente – zjawisko obojętności religijnej, która sprawia, że wielu współczesnych ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadowala się mglistą religijnością, niezdolną sprostać problemowi prawdy ani obowiązkowi zachowania spójności między życiem i wiarą? Należy do tego dodać także powszechną utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz zagubienie na polu etyki, obejmujące nawet tak fundamentalne*

<sup>31</sup> Por. M. S c h e u e r, *Gotteserfahrung und Krise*, (I. Teil) Pastoralblatt 2 (1994). 36-44; (II. Teil), tamże 3 (1994), s. 68-80; A. B e n n i n g, *Umkehr und Versöhnung*, s. 47.

<sup>32</sup> F. X. K a u f m a n n, *Religion und Modernität. Sozialwissenschaftliche Perspektiven*, Tübingen 1989, s. 158-160, podaje za: J. M a r i a n s k i, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1993, s. 40.

<sup>33</sup> J. M a r i a n s k i, *Religia i Kościół...*, s. 40-41.

wartości, jak szacunek dla życia i dla rodziny<sup>34</sup>. To zagubienie na polu moralności najczęściej przybiera różne postacie relatywizmu moralnego, tak w zakresie samych norm moralnych, jak też wartościowania moralnego<sup>35</sup>. Tę ostatnią postawę dobrze oddają słowa współczesnego teologa: *Ateizm zmienił taktykę. (...) Dziś manipuluje się mgielką. Mgielką, która zamazuje kontury, która eliminuje granice, która przesłania istotne wartości. Mgielką, która znieczula i usypia. Stwarza mentalność mglistą, w której jednakową wartość mają prawda i kłamstwo. Bo już się nie wie jaka jest prawda; bo już nie odczuwa się lęku przed kłamstwem; bo już uzyskało się najniebezpieczniejszy i najbardziej demoralizujący owoc współżycia dla niebacznych: niewiedza, gdzie zaczyna się zło i gdzie kończy się dobro<sup>36</sup>. Z zaprzeczeniem i obojętnością wobec Boga łączy się rozwijający się kult działania, produkcji, konsumpcji, co jest inną formą sekularyzacji współczesnego życia.*

2) *Hedonizm*. Jest to wola posiadania wszystkiego i maksymalizacji własnych doznań. Człowiek nieustannie pragnie mieć coraz więcej wszystkiego – pieniędzy, postępu, komfortu, przyjemności, seksu itp. *< Mieć > góruje zdecydowanie nad < być >*. Stanowi to regres do stanów infantrylnych, człowiek żyje jakby na zewnątrz siebie, wśród rzeczy, którymi się posługuje lub którymi się bawi<sup>37</sup>.

3) Postępująca, bezgraniczna autonomia i wolność człowieka na coraz większą skalę, z równoczesnym dążeniem do samourzeczywistnienia za wszelką cenę (aż do samozniszczenia i utraty sensu życia). *Pojawia się pod koniec XX wieku nowa kategoria < homo liberalis >*, człowiek wyzwolony od prawdy i moralności, wyzwolony od stałych przekonań i miejsc – obywatel świata, bez domu, bez ojczyzny, bez wychowania (antypedagogika), nie troszczący się o ideały, o wartości, bez *< mocnej myśli >* i bez *mocnej tożsamości*. (...) *W tej perspektywie cel życia ludzkiego upatruje się w tworzeniu i zaspokajaniu coraz to nowych potrzeb, często sztucznie rozdmuchiowanych. Człowiek, stając się bytem bez korzeni i bez celu, może żyć jak mu się podoba (do-wolnie). Posiada więc wolność jako do-wolność wyrastającą z ontycznej i aksjologicznej nicości<sup>38</sup>.*

Wymienione tu ideologie, w różnych swoich wariantach, stały się coraz bardziej rozprzestrzeniającymi się herezjami (w etymologicznym znaczeniu tego słowa) naszego czasu. W tej bowiem sytuacji

<sup>34</sup> TMA, 36.

<sup>35</sup> Por. Jan Paweł II. *Enc. Veritatis splendor*, nr 55-56; 106.

<sup>36</sup> R. C u e, *Mój polamany Chrystus*, Częstochowa 1985, s. 23.

<sup>37</sup> Z. J. Z d y b i c k a, *Kulturowe zawirowania wokół człowieka końca XX wieku*, Słowo-Dziennik Katolicki. Magazyn, 6-7-8.10.1995, nr 40 (104), s. 17.

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 19.

coraz trudniej ludziom udaje się (coraz mniej mają też chęci) przewartościować swoje życie i wyzwolić się od winy i sprzeniewierzeń. Potwierdza to stan psychiczny współczesnego społeczeństwa, gdzie znerwicowanie, wewnętrzny i zewnętrzny niepokój, a nawet cięższe stany patologii psychicznej są coraz częstszym zjawiskiem sygnalizowanym przez psychologów i psychiatrów. W odniesieniu do życia religijno-moralnego, a szczególnie w płaszczyźnie przeżycia winy i nawrócenia, objawia się to szczególnie groźnymi następstwami. Jan Paweł II wymienia następujące:

- Zatrącenie moralno-religijnej wrażliwości sumienia (wypaczenie, mętność, zagłuszenie, martwota, znieczulenie);
- Zaciemnienie poczucia Boga (religia – tak, Bóg – nie);
- Utrata poczucia grzechu i winy osobistej, a w konsekwencji fałszywe pojmowanie żalu, brak chęci nawrócenia i dążenia do prowadzenia życia prawdziwie chrześcijańskiego<sup>39</sup>

b. Współczesne sprzeciwy i zastrzeżenia wobec sakramentu pokuty.

Duszpasterze i obserwatorzy życia religijnego jednoznacznie stwierdzają rozszerzające się zarzuty i opory wobec sakramentu pokuty, co najbardziej jest widoczne w liczbie korzystających z tego sakramentu. Kard. Joachim Meisner (Niemcy-Kolonia) w Liście pasterskim na Wielki Post 1991 r. napisał: *Jak to się dzieje ..., że sakrament, który w niebie wyzwala tyle radości, na ziemi wywołuje tyle zastrzeżeń? Czy nie jest przypadkiem tak, że my chętniej pozwalamy poklepywać się po ramieniu (auf die Schultern klopfen lassen), bądź przy okazji sami tak czynimy, niż w sakramencie pokuty pokornie uderzamy się w piersi i wyznajemy: <Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny> (Łk 5,8)? Mogę z całą pewnością powiedzieć: wraz z biegiem lat zmniejszył się mój niepokój (mein Herzklopfen) przed kazaniem, ale nie przed spowiedzią. Sakrament pokuty nie jest nam przyjemny. On godzi w naszą pychę (Das Bussakrament geht uns gegen den Strich. Es trifft uns in unserem Stolz!)*<sup>40</sup>.

Wielu chrześcijan ma trudności z własną tożsamością: nie mogą zdobyć się na odmówienie sobie czegoś, na postawienie sobie wymogów, na ponoszenie konsekwencji za własne czyny. Przyjęcie sakramentu pokuty utrudniają też wyraźne niedomogi w wierze, bądź też teologiczne nieporozumienia co do jego skutków (opinia

<sup>39</sup> RP, 18. Por. A. Benning, *Umkehr und Versöhnung*, s. 48.

<sup>40</sup> J. Meisner, *Gott ist grösser als unser Herz. Hirtenwort und Anregungen zu Verkündigung und Busspraxis in der Fastenzeit 1991*, Köln 1991, cyt. za: A. Benning, *Umkehr und Versöhnung*, s. 48.

głosząca, że przebaczenie można otrzymać bezpośrednio od Boga, także w sposób zwyczajny, bez przystępowania do sakramentu pojednania)<sup>41</sup>. Są jednak i takie przyczyny, które mają < charakter > duszpasterski:

- Sam papież Jan Paweł II mówi o pozbawionej nieraz żaru i prawdziwej spontaniczności rutynie w praktykowaniu tego sakramentu, która, być może, została wywołana błędnymi i wypaczonymi poglądami na skutki sakramentu pokuty<sup>42</sup>.

- Otrzymywanie przebaczenia *przez posługę Kościoła* (słowa formuły rozgrzeszenia) działającego *w imieniu Chrystusa* (por. 2 Kor 5,20) postrzegane jest jako uzurpacja tego prawa przez Kościół, co dzisiaj budzi u niektórych ludzi swoiste „zgorzenie”

- Niektórzy chrześcijanie twierdzą, że konfesjonał stał się im „za wąski”: Bóg może przecież bez spowiedzi i księdza grzechy przebaczać. Dodają też: Ja sam osobiście pojednam się z Bogiem, bez pośrednictwa Kościoła i księdza.

- Jeszcze dla innych chrześcijan spowiedź jest, jak sami twierdzą, tylko jeszcze jednym strapieniem (przykrością). Skarżą się przy tym, że w sakramencie pojednania nie doświadczyli żadnego wewnętrznego szczęścia czy poczucia wolności.

- Fałszywe wychowanie i osobiste doświadczenie, obciążone groźbami i strachem przed pokutą i spowiedzią, na co skrażają się zwłaszcza ludzie starsi, nie pozwala wielu ludziom przystąpić do tego sakramentu. Niektórzy z nich sami siebie obciążają tym, że już wielokrotnie chcieli to uczynić, ale zawsze jakieś okoliczności utrudniły im skorzystanie z tego sakramentu.

- Jest też grupa takich chrześcijan, którzy mówią: Co ja właściwie takie złego uczyniłem? *Bóg jest większy od naszego serca* (1 J 3,20). Stąd też: Ja nie potrzebuję żadnego sakramentu pokuty.

- Niekiedy słyszy się też powiedzenie: A czy nie mogę pójść do mego przyjaciela i jemu wyznać moje grzechy? On zna mnie lepiej niż jakiś nieznany ksiądz podczas anonimowej spowiedzi.

- Dość powszechnie prezentowana dzisiaj, niejako z zasady, nieufność i podejrzliwość wobec wszelkich autorytetów, obserwowana zwłaszcza wśród młodzieży, w obliczu wezwania (przykazania) Kościoła do sakramentu pokuty (spowiedź wielkanocna, przedślubna itp.) blokuje im przystąpienie do tego sakramentu. Od tych osób często możemy usłyszeć: To (przykazanie), nic mi nie mówi, nie ma dla mnie żadnego znaczenia!

<sup>41</sup> RP, 18.

<sup>42</sup> Por. *tamże*.

– Duża liczba współczesnych chrześcijan uważa pójście do spowiedzi jako tylko maskowanie osobistego konfliktu wewnętrznego lub odwracanie uwagi od zasadniczego problemu, który gnębi ludzi naszych czasów. To ci, tak myślący, dodają: Jest wiele ważniejszych spraw, niż zajmować się przeszłością, roztrząsać czyny i postawy, które już przeminęły.

Z punktu widzenia duszpastersko—ewangelizacyjnego zasygnalizowane tu zarzuty i zastrzeżenia do sakramentu pokuty należy potraktować bardzo poważnie, dokładnie je przeanalizować i podjąć odpowiednie działania duszpasterskie. Prezentowana dziś dość powszechna postawa wobec pokuty i pojednania musi być rozpoznana jako „znak czasu” kończącego się drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, bez relatywizowania i minimalizowania tego problemu<sup>43</sup>

### 3. POKUTA I POJEDNANIE JAKO ZADANIE EWANGELIZACYJNE (DUSZPASTERSKIE POSZUKIWANIA)

Ojciec św. Jan Paweł II z całym naciskiem podkreśla, że w przygotowaniu do Jubileuszu Roku 2000 w trzecim roku, według programu *<drogi do Ojca>*, wszyscy są wezwani do prawdziwego nawrócenia, w łączności z Chrystusem Odkupicielem człowieka. Nawrócenie to obejmuje zarówno aspekt *<negatywny>*, czyli wyzwolenie od grzechu, jak i aspekt *<pozytywny>*, to znaczy wybór dobra wyrażonego w wartościach etycznych zawartych w prawie naturalnym, potwierdzonym i pogłębionym przez Ewangelię. Stanowi to właściwy kontekst dla ponownego odkrycia i głębokiego przeżycia Sakramentu Pokuty w jego najgłębszym sensie. Głoszenie nawrócenia jako nieodzownego wymogu chrześcijańskiej miłości jest szczególnie ważne we współczesnym społeczeństwie, które często, jak się wydaje, zatracza same podstawy etycznej wizji ludzkiej egzystencji<sup>44</sup>. To zobowiązujące wezwanie Papieża, jak też wskazane wcześniej poglądy i postawy wobec pokuty i pojednania, każą zastanowić się nad pastoralnymi środkami, które pomogą współczesnemu człowiekowi przelamać wszelkie uprzedzenia i opory, i wejść na drogę pojednania z Bogiem i z człowiekiem. We wspomnianym już Liście pasterskim Kard.

<sup>43</sup> Por. A. Benning, *Umkehr und Versöhnung*, s. 48-49; F. Krenzer, *Morgen wird man wieder glauben*, Limburg 1975, s. 257-266; A. Ziegenaus, *Das Sakrament der Busse*, w: *Christusbegegnung in den Sakramenten*, Hrsg. von H. Luthc, Kevelaer 1981, s. 371-378; H. J. Müller, *Überlegungen zu einem erneuten Verständnis und einer sinnvollen Praxis des Bussakramentes* (I. Teil), Pastoralblatt 1 (1989), s. 14-15.

<sup>44</sup> TMA, 50.

J. Meisner napisał: *W trosce o pokutę i pojednanie Kościół posiada dwa zasadnicze środki, które powierzył mu jego Założyciel: katechezę i sakramenty*<sup>45</sup>

Rozwijając tę myśl można wskazać kilka działań pastoralno-ewangelizacyjnych, które są swoistymi uwarunkowaniami właściwego przyjęcia i przeżycia sakramentu pokuty i pojednania.

a) W katechezie o pokucie i pojednaniu należy zwłaszcza uwypuklić teologalną cnotę miłości, nawiązując do zwięzłego określenia św. Jana z jego Pierwszego Listu: *<Bóg jest miłością>* (4, 8. 16). *Miłość w tym podwójnym wymiarze umiłowania Boga i braci jest syntezą życia moralnego człowieka wierzącego. Posiada w Bogu swoje źródło i cel*<sup>46</sup>. W pierwszym rzędzie ma to być katecheza o pokucie, gdzie należy wyeksponować Boże Miłosierdzie, jego rolę w zrozumieniu stanu grzeszności człowieka, oraz konieczności pojednania z Bogiem i z bliźnimi. Katecheza ta powinna opierać się na nauczaniu biblijnym, zwłaszcza nowotestamentalnym, odnoszącym się do konieczności odbudowania przymierza z Bogiem w Chrystusie Odkupicielu i Sprawcy pojednania, a w świetle i poprzez rozszerzenie tej nowej komunii oraz przyjaźni – odnoszącym się do konieczności pojednania z bratem, nawet za cenę opóźnienia w złożeniu daru<sup>47</sup>. Celem tak rozumianej katechezy ma być doprowadzenie do przeżycia skruchy i nawrócenia, w czym ewangeliczna przypowieść o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu, Ewangelia o Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa, powinny być centralnymi tematami i formami oddziaływania<sup>48</sup>. Z tych danych biblijnych dotyczących pojednania wywodzić się będzie naturalnie katecheza teologiczna, łącząca w jednej syntezie także te elementy psychologii, socjologii i innych nauk ludzkich, które mogą posłużyć wyjaśnieniu sytuacji, dobremu postawieniu problemów, przekonaniu słuchaczy czy czytelników do podjęcia konkretnych decyzji<sup>49</sup>. Ta katecheza o pojednaniu winna w pierwszym rzędzie dążyć do przywrócenia właściwego poczucia grzechu, co jest pierwszym sposobem przezwyciężenia ogólnego kryzysu duchowego i kryzysu sakramentu pojednania. Jan Paweł II podkreśla, że owo poczucie grzechu odbuduje się jednak jedynie przez jasne odwołanie się do niezmiennych zasad rozumu i wiary, zawsze głoszonych przez naukę moralną Kościoła<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Kard. J. Meisner, *Gott ist grösser als unser Herz*, nr 24.

<sup>46</sup> TMA, 50.

<sup>47</sup> RP, 26.

<sup>48</sup> Taką katechezą mogą też być (są!) nabożeństwa pokutne przygotowujące do indywidualnego sakramentu pokuty. Por. W. B o l o z, *Nabożeństwo pokutne a sakrament pokuty*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie. Program duszpasterski na rok 1995/96*, Katowice 1995, s. 443-452.

<sup>49</sup> RP, 26.

<sup>50</sup> *Tamże*, nr 18.

Omawiana katecheza winna też przyjąć postać katechezy o pokucie. Źródłem jej ma być również *bogactwo biblijnego orędzia*. Posiada ona trzy odniesienia, które winny się stać trzema jej celami: *nawrócenie, oznaczające przyzwolenie na przemianę ducha, która ma go skierować ku Bogu; skrucę, będącą prawdziwą przemianą duszy oraz ujawniającym się na zewnątrz czynieniem pokuty, co znaczy przede wszystkim przywrócić równowagę i harmonię zburzoną przez grzech, zmienić kierunek postępowania także kosztem ofiary*<sup>51</sup>.

b) Katecheza o pojednaniu i pokucie winna doprowadzić do *czynienia pokuty*. Ważne jest to dziś dlatego, że współczesnemu człowiekowi przychodzi trudniej niż kiedykolwiek uznanie błędów i decyzja zawrócenia z drogi, aby po naprawieniu błędów podjąć wędrowkę na nowo; dzisiejszy człowiek bardzo chętnie mówi; <żałuję> czy <przykro mi>; wydaje się instynktownie, a często bardzo stanowczo odrzuca to wszystko, co jest pokutą w sensie ofiary przyjętej i praktykowanej dla naprawienia grzechu<sup>52</sup>. Jan Paweł II z całym naciskiem podkreśla, że *praktyka pokutna Kościoła, aczkolwiek od pewnego czasu złagodzona, nie może jednak być zaniechana bez wielkiej szkody zarówno dla wewnętrznego życia chrześcijan i wspólnoty Kościoła, jak i dla skuteczności ich oddziaływania misyjnego*<sup>53</sup>. Podtrzymywanie więc praktyk pokutnych jest wypracowywaniem ducha pokuty w jednostkach i wspólnocie Kościoła, co z kolei ułatwi samo nawrócenie i korzystanie z sakramentu pokuty. W tym kontekście, przygotowując cały Kościół do Jubileuszu Roku 2000, Jan Paweł II wzywa: *Gdy zatem zbliża się ku końcowi drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, jest rzeczą słuszną, aby Kościół w sposób bardziej świadomy wziął na siebie ciężar grzechu swoich synów, pamiętając o wszystkich tych sytuacjach z przeszłości, w których oddalili się oni od ducha Chrystusa i od Jego Ewangelii i zamiast dać świadectwo życia inspirowanego wartościami wiary ukazali światu przykłady myślenia i działania, będące w istocie źródłem antyświadectwa i zgorzenia. Kościół, choć święty dzięki swemu włączeniu w Chrystusa, nieustrudzenie czyni pokutę: zawsze przyznaje się przed Bogiem i przed ludźmi do grzesznych swoich dzieci. (...) Nie może on przekroczyć progu nowego tysiąclecia, nie przynaglając swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań*<sup>54</sup>.

c) W ramach owego „słownego” oddziaływania na zmianę mentalności i postaw wobec sakramentu pokuty należy też odnowić inne

<sup>51</sup> Tamże, nr 26.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> TMA, 33.

formy przepowiadania o pokucie i pojednaniu. Chodzi tu o biblijnie osadzone kazania i homilie, z przywróceniem, w różnej formie i postaci, tematycznych kazań, tzw. katechizmowych. Wielką rolę odgrywają tu przykłady osobowe, które stać się mogą sugestywną propozycją zmiany życia, bardziej odpowiadającą i pociągającą niż same tylko słowne nalegania i moralizatorstwo. Również niezwykle ważne znaczenie posiadają pobudzające do działania mądre i przekonujące motywacje nawrócenia. Chrystus, <życiodajny krzew winny> (por. J 15,1), <źródło wody żywej> (por. J 7,37) dla wszystkich spragnionych, <droga, prawda i życie> (por. J 14,6) dla poszukujących, jest zawsze i każdemu najwyższym autorytetem, motywacją i siłą nawrócenia i przemiany. To odnowione przepowiadanie pojednania i pokuty winno podejmować – zdaniem Jana Pawła II – takie tematy jak: poczucie grzechu, kuszenie i pokusy, post, jałmużna, wewnętrzny związek między przewyżczeniem podziałów w świecie a pełną komunią z Bogiem i ludźmi, konkretne okoliczności, w których winno się dokonywać pojednania (rodzina, społeczeństwo, struktury społeczne), poczwórny wymiar pojednania (z Bogiem, z sobą samym: z braćmi, z całym stworzeniem), rzeczy ostateczne (śmierć, sąd, piekło i niebo)<sup>55</sup>. Gorliwość duszpasterska i ewangelizacyjna powinna podpowiadać możliwości i okoliczności, w których problematykę tę można i należy podjąć. *Okazji tych – pisze Papież – dostarcza często czytanie biblijne oraz obrzędy Mszy św. i innych Sakramentów, a także same okoliczności, w których są sprawowane. Temu celowi służyć mogą różnego rodzaju inicjatywy: kazania, wykłady, dyskusje, spotkania, kursy wiedzy religijnej itd., co już się w wielu miejscach praktykuje. Pragnę zwrócić tu szczególną uwagę na ważność i skuteczność tradycyjnych misji parafialnych w tego rodzaju katechezie. Jeśli będą dostosowane do specyficznych wymogów naszych czasów, mogą być dziś, tak jak dawniej, dobrym narzędziem wychowania w wierze, również w zakresie pokuty i pojednania*<sup>56</sup>.

To wszystko ważne jest z tego względu, że pokuta i pojednanie nie dokonują się tylko i wyłącznie w samym sakramencie pokuty. Ten stan pojednania z Bogiem i ludźmi, jak też naprawienie wyrządzonego zła dokonuje się na różnych drogach ludzkiego życia i w różnej formie: wszystko to stanowi przygotowanie i konsekwencję samego sakramentu. Z pastoralnego punktu widzenia bardzo ważne jest ciągłe „ćwiczenie się” w różnych formach pokuty. Są to przede wszystkim: modlitwa, lektura Pisma Świętego, słuchanie z wiarą słowa Bożego, uczestnictwo we Mszy św., pojednanie się z bliźnimi,

<sup>55</sup> RP, 26.

<sup>56</sup> Tamże.

konkretne uczynki miłości bliźniego, wyrzeczenia i posty, cierpliwe znoszenie trudów życia i uczestnictwo w nabożeństwach pokutnych. Jeżeli można cały proces pokuty i pojednania przedstawić jako piramidę, to szczytem owej piramidy jest sakrament pokuty, do którego prowadzi cały szereg uznanych i praktykowanych w Kościele form pokutnych. Gdyby ktoś chciał dojść na ów szczyt „na skróty”, nie jest to właściwy sposób rozumienia i przeżycia pokuty i pojednania<sup>57</sup>. Wszelkie wysiłki pastoralne i ewangelizacyjne winny z całą cierpliwością podtrzymywać i rozwijać wszystkie dotychczasowe formy i sposoby przeżywania pokuty w Kościele. Tym bardziej jest to zasadne i potrzebne, że człowiek współczesny często posiada zachwiane poczucie grzechu, wykazuje brak potrzeby pojednania i nawrócenia, co w konsekwencji objawia się nieraz bardzo rzadkim korzystaniem z sakramentu pokuty, bądź całkowitym wyłączeniem jej ze swego życia, także chrześcijańskiego. Praca duszpasterska, nowa ewangelizacja ma być taką „pracą u podstaw”, aby doprowadzić ludzi do pełnego pojednania i pokuty, co dokonuje się w sakramencie. Należy też podkreślać znaczenie łaski sakramentalnej, co może pobudzić do korzystania z sakramentu pokuty także tych, którzy uważają, że nie mają grzechów ciężkich, bądź rzeczywiście taki stan duszy prezentują<sup>58</sup>.

d) Niezwykle ważną funkcją ewangelizacyjną spełnia samo sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Wielokrotnie samo przeżycie tegoż sakramentu wyciska tak znaczące znamię w duszy penitenta, w jego psychice, że skłania go do jak najczęstszego korzystania z tego źródła łaski Bożego miłosierdzia. Bywa niestety i odwrotnie. Negaty-

<sup>57</sup> Tak rozumie ten proces biskup Karl Braun. W swoim liście pasterskim wymienił następujące formy pokuty: *Gebet, Betrachten der Heiligen Schrift, glaubiges Hören auf Gottes Wort, Mitfeier der heiligen Messe, Aussöhnung mit den anderen, tätige Nächstenliebe, gute Werke, Verzicht und Fasten, geduldiges Ertragen der Lebenslusten und besonders auch die Feier des Bussgottesdienstes. (...) Wir können uns die Busse als Pyramide vorstellen: Der Gipfel der Busse ist das Bussakrament. In ihm vollenden sich alle kirchlichen Bussformen; darunter liegen viele andere Formen, die heilsam und nützlich sind. Wer jedoch bei deren Auswahl nur <biliger davonkommen> will, hat nicht die rechte Bussgesinnung. K. Braun, „Lasst euch mit Gott versöhnen!“ (2 Kor 5,20). Hirtenwort an die Pfarrgemeinden des Bistums Eichstatt zur osterlichen Buszeit 1991. cyt. za: A. Benning, *Umkehr und Versöhnung*, s. 50-51.*

<sup>58</sup> Por. R. Rak, *Sakrament pokuty i jego współczesne zagrożenia, w: Ewangelizacja i nawrócenie*, s. 141-143. Autor zwraca tu uwagę na zaniedbania w nauczaniu i praktyce niektórych Kościołów lokalnych (konkretnie mówi o Niemczech) odnośnie do docenienia aspektu rzeczowego sakramentu pokuty (łaska sakramentalna). Często eksponuje się tylko aspekt personalny sakramentu (bycie pojednanym z Bogiem), na niekorzystny aspekt rzeczowego – posiadania łaski, którą człowiek przez grzech śmiertelny traci. Zaniedbanie to „wyrównał” Katechizm Kościoła Katolickiego wprowadzając tak potrzebną równowagę między aspektem personalnym a rzeczowym w sakramencie pokuty. Por. KKK, nr 2000 i 2003.

wne doświadczenia w tym względzie są bardzo bolesne i pozostawiają trudny do przezwyciężenia ślad w sferze ludzkiego ducha, ludzkiej religijności i moralności. Dzieje się tak dlatego, że *Sakrament ten jest najbardziej osobisty, intymny, że w nim sam grzesznik staje przed obliczem Boga ze swą winą, żalem i ufnością. Nikt nie może okazać skruchy za niego, nikt też w jego imieniu nie może prosić o przebaczenie. Grzesznik jest poniekąd samotny w swej winie, co ukazuje sposób dramatyczny historia Kaina (...); historia Dawida (...); marnotrawnego syna (...): wszystko to dzieje się jedynie pomiędzy człowiekiem a Bogiem*<sup>59</sup>.

Wprawdzie cały proces pojednania dzieje się *jedynie pomiędzy człowiekiem a Bogiem*, niemniej jednak sam Chrystus pośrednikiem owego sakramentalnego jednania uczynił ludzi – kapłanów. Stąd ich szczególne zobowiązanie i rola: nie mogą oni Boga przestłaniać, fałszować Jego oblicza w oczach penitenta, ani też utrudniać grzesznikowi pojednanie z miłosiernym Ojcem. Z bogatej problematyki roli kapłana w sakramencie pokuty zwróćmy uwagę przynajmniej na niektóre zagadnienia natury pastoralno-ascetycznej.

– Doceniając znaczenie sakramentalnego pojednania grzesznika z Bogiem, bądź pomnożenia łaski Bożej przez ten sakrament troską kapłana ma być przede wszystkim danie okazji ku temu przez gorliwe i częste przebywanie w konfesjonale. To nie penitent ma oczekiwać, a niekiedy poszukiwać spowiednika, ale sam kapłan w klimacie modlitwy winien czekać na powrót tych, którzy opuścili wspólnotę i miłującego Ojca. Warto tu przypomnieć starą, dobrą zasadę duszpasterską: do ołtarza idziemy i odchodzimy zawsze przez konfesjonał.

– Współczesny, mocno urzeczowiony i odhumanizowany świat, domaga się bardzo, aby w sakramencie, który jest *najbardziej osobisty i intymny*, penitent nie był traktowany anonimowo i schematycznie. Rola kapłana w konfesjonale to braterska służba<sup>60</sup>. Współczesne dokumenty Kościoła, wymieniając trzy funkcje posługiwania spowiednika w konfesjonale (lekarz, ojciec i sędzia), zwracają uwagę przede wszystkim na wierne naśladowanie Chrystusa jako lekarza i pasterza<sup>61</sup>. To z kolei domaga się od kapłana rzetelnej znajomości nauki Kościoła, duszy penitenta, umiejętności stosowania odpowiedniego lekarstwa. Swoistym warunkiem bycia dobrym spowiednikiem – lekarzem duszy, jest osobista kultura spowiednika, prawidłowy rozwój jego osobowości, wrażliwość (empatia) i prawidłowe rozumienie swej roli i funkcji w konfesjonale.

<sup>59</sup> RP, 31.

<sup>60</sup> Por. I. D e c, *Refleksje o sakramencie pokuty i pojednania w życiu kapłana*, w: *Evangelizacja i nawrócenie*, s. 140-150.

<sup>61</sup> Por. RP, 31; *Ohrzędy pokuty*, nr 6, 10, 20.; KKK 1461-1467.

– Kapłan – spowiednik winien wobec penitenta wystrzegać się dwóch postaw skrajnych: wielomóstwa i milczenia. *Im kto więcej myśli i odczuwa, tym mniej zazwyczaj się rozgaduje, ale i tym większą wagę posiada to, co mówi. (...) Także przeciwna postawa: spowiednik mruk, <dzięciol>, który <odpukuje> prawie bez słowa – może zatracić wielką szansę przyjscia z pomocą poszukującemu człowiekowi<sup>62</sup>.* Spowiednik, który, w ramach integralności spowiedzi, ma prawo i obowiązek stawiać pytania penitentowi, musi pamiętać o tym co wolno mu pytać, a do czego nie ma prawa. Tutaj również bardzo wielkie znaczenie ma osobiste życie religijno-moralne, wiedza, kultura i dojrzała osobowość spowiednika.

– W ramach swoich praw i obowiązków oraz w imię dobra penitenta spowiednik ma zawsze kierować się nauką Kościoła. W tym względzie z jednej strony winien zerwać z cukierkową dobrocią, usypiającą ludziom sumienia i pogłębiającą liberalizm, z drugiej strony nie wolno mu kierować się nieuzasadnioną surowością osądów i postawy. Dotyczy to zwłaszcza niektórych rodzajów penitentów (np. nałogowcy, ludzie o słabej wierze i religijności, należący do poszczególnych stanów Kościoła, o wypaczonym sumieniu itp.), jak też rodzajów grzechów (np. newralgiczna zawsze dziedzina życia seksualnego, coraz bardziej skomplikowane zasady sprawiedliwości społecznej i inne). W płaszczyźnie prawa do rozgrzeszenia szczególną uwagę należy skierować na tych, którzy żyją w niesakramentalnych związkach małżeńskich. Tutaj nauczanie i dyscyplina Kościoła mają być szczególnie przestrzegane. Niezachowanie tego czyni wiele szkody tak samemu penitentom, jak też autorytetowi Kościoła i samego sakramentu pokuty.

– Kapłan – spowiednik najbardziej „weryfikuje” siebie jako kapłan – penitent. *Duchowe i apostołskie życie kapłana – uczy Jan Paweł II – podobnie jak jego braci świeckich i zakonnych, poziom tego życia i jego żarliwość, zależy od wytrwałego i sumiennego osobistego korzystania z Sakramentu Pokuty. Sprawowanie Eucharystii i szafarstwo innych Sakramentów, zapal duszpasterski, stosunki z wiernymi, komunie ze współbraćmi, współpraca z biskupem, jeśli brak w nim, wskutek niedbalstwa czy z innych przyczyn, regularnego, przenikniętego autentyczną wiarą i pobożnością zwrócenia się do Sakramentu Pokuty. Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa, co dostrzegłaby również wspólnota, której jest pasterzem. Dodam jeszcze, że kapłan, ażeby mógł być dobrym i skutecznym szafarzem Pokuty, powinien uciekać się do źródła łaski*

<sup>62</sup> I. Dec, *Refleksje o sakramencie pokuty...*, s. 151.

*i świętości, jakim jest ten Sakrament. My, kapłani, możemy z własnego doświadczenia śmiało powiedzieć, że im pilniej korzystamy z Sakramentu Pokuty, przystępując doń często i dobrze przygotowani, tym lepiej sami wypełniamy posługę spowiedników i jej dobrodziejstwo zapewniamy penitentom. W dużej mierze natomiast posługa ta traci swą skuteczność, jeśli w jakikolwiek sposób przestajemy być dobrymi penitentami. Taka jest wewnętrzna logika tego wielkiego Sakramentu. Wzywa on nas, wszystkich kapłanów Chrystusowych, do odnowy w zakresie naszej spowiedzi<sup>63</sup>.*

*Rolę i postawę kapłana w sakramencie pokuty niezwykle precyzyjnie i trafnie ujmuje Katechizm Kościoła katolickiego, co niech będzie podsumowaniem naszych refleksji w tym względzie: Spowiednik nie jest panem, lecz sługą Bożego przebaczenia. Szafarz tego sakramentu powinien łączyć się z intencją i miłością Chrystusa. Powinien mieć głęboką znajomość chrześcijańskiego postępowania, doświadczenie w sprawach ludzkich, szacunek i delikatność wobec tego, który upadł; powinien kochać prawdę, być wierny Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła i cierpliwie prowadzić penitenta do uzdrowienia i pełnej dojrzałości. Powinien modlić się za niego i pokutować, powierzając go miłosierdziu Pana<sup>64</sup>.*

## ZAKOŃCZENIE

*Człowiek, w swoim rozwoju i dążeniu do ostatecznego celu, uświadamia sobie własną słabość i dramat swego istnienia, istnienia naznaczonego grzechem osobistym i złem bliźniego. Historia ludzkości przepelniona jest różnorodnymi świadectwami owego dramatu życia osobistego i zranionych relacji z Bogiem i ludźmi. O doświadczeniu takiego bólu własnego grzechu pisał J. L e b e r t w Liście do Agnieszki: Nie ma dla mnie większej męki, jak świadomość grzechu. Znam doskonale każdy grzech i chwilę gdy go popełniam, bo doskonale zdaję sobie z tego sprawę. Nie ma chwili, abym odbiegł od tej granicy. Ta świadomość jest udręką, bo taki grzech jest właściwie pdowójny. A rada na to jest dość trudna. Jest się w ciąglej czujności, a nie ma siły, by się od zła oswobodzić. I spełnia się grzech we własnych oczach, patrząc na niego, czując go doskonale i ponosząc zań odpowiedzialność.*

<sup>63</sup> RP, 31. Wymowne jest napomnienie papieża Piusa X: *Nie można zaprzeczyć smutnej i godnej oplakania rzeczywistości. Zdarza się nierzadko, że kapłani drugich od grzechów odstręczają, a sami bez lęku w grzechach drętwieją; innych do oczyszczenia swego sumienia w sakramencie pokuty zachęcają, a sami spowiedź św. miesiącami i latami zaniedbują. Oliwę i wino na leczenie ran dusz innych mają w pogotowiu, a sami odarci i poranieni, obok drogi leżą i nie chwytają ręki współbrata, która jest blisko i gotowa ich uleczyć.* Cyt. za: I. D e c. *Refleksje o sakramencie pokuty*, s. 152.

<sup>64</sup> KKK, 1466.

Takie przeżycie dramatu swej egzystencji jest jednak twórcze: człowiek uświadamia sobie własną słabość i nieporadność, i równocześnie tęskni za wyzwoleniem. Trudniejszy i bardziej niebezpieczny jest dramat ukazany przez J. K o r c z a k a: *Zgubiłem duszę. Dziwne (...). Ja, to nie ja. Zgubiłem nie pamiątkowy zegarek, nie cenne cacko, nie laskę ze srebrną rączką, ale zgubiłem duszę, zatracilem gdzieś siebie. (...) Smutne doprawdy. Zgubiłem duszę. A bez duszy przecież żyć nie można (...). Co teraz będzie? Nie umiem szukać duszy. Uczyli szukać logarytmów, nowych państw na mapie, sodu w roztworze, prawniczych paragrafów, nerwów na trupie – ale jak szukać duszy, kiedy zaginie?*<sup>65</sup>

Tym wszystkim dramatom osobistego grzechu, dramatom każdego z nas wyszedł naprzeciw Bóg: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16). Ta prawda o miłości Boga do ludzi ma być w sposób szczególny ukazywana współczesnemu człowiekowi, który często tak bardzo się zgubił, że nawet nie odczuwa, nie rozumie dramatu swego grzechu. Zadaniem Kościoła końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa jest ukazanie pełnej prawdy o człowieku, jego wielkości i grzeszności, jak też drogi i sposobu wyzwolenia z grzechu. Kościół jest bowiem, z woli Chrystusa, miejscem i środowiskiem pojednania i pokuty człowieka, który przez grzech zerwał łączność z Bogiem i ze wspólnotą wierzących. Ewangelizowanie słowem, sprawowanie sakramentów, wiara i życie religijno-moralne Kościoła – to podstawowe sposoby przybliżania współczesnemu człowiekowi miłosiernej miłości Boga i prowadzenie do zjednoczenia z Nim. Wśród tych form ewangelizacyjnych w Kościele nie może zabraknąć wyrażenia *głębokiego ubolewania z powodu słabości licznych swoich synów, którzy zniekształcili jego oblicze i nie pozwolili mu być doskonałym odzwierciedleniem wizerunku jego ukrzyżowanego Pana, niezrównanego świadka cierplivej miłości i pokornej łagodności*<sup>66</sup>. W tej postawie członków Kościoła Jan Paweł II widzi szczególnie dziś potrzebny i ważny sposób przygotowania do Jubileuszu Roku 2000; równocześnie jest to bardzo skuteczna forma ewangelizacji współczesnego świata. Stąd też Ojciec św. wzywa do *poważnego rachunku sumienia, który powinien objąć przede wszystkim Kościół chwili obecnej. U progu nowego milenium chrześcijanie winni stanąć w pokorze przed Panem, aby zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaką i oni ponoszą za różne przejawy zła w dzisiejszym świecie*<sup>67</sup>. Taka pokorna postawa przed

<sup>65</sup> J. Korczak, *Fragmety utworów*, Warszawa 1978, s. 11.

<sup>66</sup> TMA, 35.

<sup>67</sup> *Tamże*, 36.

Panem daje każdemu grzesznikowi możliwość osobistego spotkania z miłosiernym Ojcem, jak też może stanowić czytelny i przekonujący znak potrzeby zastanowienia się nad własnym życiem, zweryfikowania dotychczasowego postępowania, a w konsekwencji nawrócenia i pojednania z Bogiem i z ludźmi.

Ks. Józef Zabielski – dr teol., adiunkt w Katedrze Teologii Moralnej Szczegółowej w ATK. Pozytywną recenzję artykułu przedstawił ks. dr hab. Paweł Bortkiewicz TChr.

### THE SACRAMENT OF EXPIATION AND OF THE RECONCILIATION AS A PREPARING OF THE CHRISTIAN TO THE JUBILEE OF THE YEAR 2000

#### Summary

The call of Jesus Christ to reformation of a sinner is always an actual task for everybody, for the Church it is the mission of preaching the Gospel and realizing the reality of reconciliation and expiation. In some moments of the personal life of a man, and so in life of the Church this call and the task is particularly actual and important. The main reason for that is coming near and near the Jubilee of the Year 2000.

The personal consciousness and the needs of a man as a human being, and so the community experience of the Church shows without any doubt that the joy coming from that jubilee is the joy in a special way coming from forgiving sins, the joy of conversion. The coming jubilee of the 2000 years from the birth of Christ should be – as John Paul II – „the proper context for the new discovering and the deep of reliving the Sacrament of the Penance in its the deepest sense”

The problem undertaken in this article – the problem of reformation of a sinner – is written in the aspect of preparing to reconciliation of a man with the Lord and with neighbours. In the aspect of this problem there are some more details:

1. The theology of the Sacrament of the Expiation and the Reconciliation.
2. The conversion and the penance in the awareness and in the life of contemporary man.
3. The penance and the reconciliation as the contemporary task in spreading Gospel.

*Józef Zabielski*